

Spełniona misja

04.05.2012.

CHOSZCZNO JAKUB ALEKSIUN i KRZYSZTOF URBANIAK zapewniają, że konstruktorami nigdy nie byli, ale makieta czołgu, którą dzisiaj przejechali ulicami naszego miasta u jednych wzbudziła sensację, u drugich uznanie, a byli też tacy, którzy się uśmiechali. Chłopcy twierdzą, że Misjonarza zbudowali w 24 godziny. A wszystko za sprawą zakładu…

Obydwaj konstruktorzy są uczniami Zespołu Szkół Nr 1 w Choszcznie. – To właśnie na lekcji przysposobienia obronnego padło stwierdzenie, że taki czołg można by było zbudować na bazie roweru. Potem założyliśmy się z kolegą, że nie tylko go stworzymy, ale także dojedziemy nim z centrum miasta na… ul. Polną. Dzień później wzięliśmy się do roboty i oto tego efekt – opowiada JAKUB ALEKSIUN. – Z początku śmiałem się z tego, ale gdy już zaczęliśmy go tworzyć, to wierzyłem, że się nam uda – dodaje KRZYSZTOF URBANIAK. Obydwaj podkreślają, że nie mieli wielkiego problemu z materiałami, bo część znaleźli w piwnicy i wsparła ich też mama Jakuba. Nie ukrywają też, że pieniądze wydali tylko na zakup kółek i karabinu.

– Nie wzorowaliśmy się na żadnej konstrukcji i można śmiało powiedzieć, że to prototyp – zapewnia Jakub. Pracowali trzy dni, w sumie 24 godziny. – Dzisiaj wstaliśmy o piątej rano tylko po to, żeby skończyć malowanie – chłopcy nie wiedzą jeszcze czy makieta czołgu będzie miała jakieś przeznaczenie. Za to zapewniają, że przy tej okazji wymyślili, że mogliby budować makiety innych pojazdów. Jakich? Jeszcze tego nie wiedzą, ale już zapraszają na kolejny pokaz. Byliśmy o 11.00 na ul. Bohaterów Warszawy skąd Misjonarz ruszał w kierunku Zielnej i dalej Polnej. Po nieco ponad godzinie dotarli do posesji kolegi. – Udało się! Teraz żałuję, że nie założyłem się o coś konkretnego, ale mam satysfakcję – podsumowuje Jakub. Przejadłowi czołgu towarzyszyła cała klasa IA z Zespołu Szkół Nr 1. Skąd nazwa Misjonarz? – Od misji, która mieliśmy do spełnienia – tłumaczą chłopcy.

Tadeusz Krawiec

{gallery}czolgmakieta{/gallery}